



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
i-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 72.

Wągrowiec, sobota dnia 10 września 1927.

Rok II.

Jubileusz Bractwa Strzeleckiego w Gołańczu

W ubiegłą niedzielę o godz. 9 rano zebrały się przed lokalem p. Włodarkiewiczowej wszystkie bractwa oraz miejscowe towarzystwa, biorące udział w obchodzie Bractwa Strzeleckiego.

Po sformowaniu się, pochód ruszył do kościoła na mszę św., przy dźwiękach orkiestry sokolej z Wągrowca. W pochodzie brało udział 10 sztandarów. Wygląd pochodu był wspaniały, miało się wrażenie, jakoby kroczyły nasze dawne zwycięskie hufce po odniesionym zwycięstwie.

Uroczystą mszę św. celebrował ks. proboszcz Szukała, po odprawionej mszy św. przemówił ze stopni ołtarza do braci kurkowych w słowach serdecznych, omawiając hasło „Bóg i Ojczyzna”. Po nabożeństwie udano się przez miasto do Strzelnicy, gdzie w parku miejskim odbyło się uroczyste posiedzenie jubileuszowe.

Prezes miejscowy p. Dzierzowski, powitał gości, zagał posiedzenie, przedstawił historię Bractwa Strzeleckiego w Gołańczu. Z tejże historii dowiadujemy się, że Bractwo Strzeleckie w Gołańczu zostało założone 20 maja 1777 roku przez ówczesnego dziedzica na Smogulcu hr. Maksymiliana Mielżyńskiego, który bractwo to obdarzył specjalną opieką, nadając mu cały szereg przywilejów. Szczególniejsze przywileje miał król kurkowy, który był zwalniany od niektórych podatków, otrzymywał w dzierżawę dziś już nie istniejące jezioro Linowiec, miarkę piwa, oraz prawo wyszynku na miejscu strzelania i t. p.

Z czasów królestwa polskiego posiada Bractwo 10 insygniów, które przechowuje każdorazowy król kurkowy, oraz starodawny protokolarz.

Bractwo przechodziło rozmaite koleje, początkowo miało samych braci Polaków, później już wspólnie Polaków, Niemców i Żydów.

Regencja królewsko-pruska po dwakroć zmienione ustawy zatwierdza, ostatecznie przed wojną było bractwo czysto niemieckie, niemieckie ustawy, niemieckie protokoły i sami Niemcy jako członkowie. W roku 1901 została wybudowana Strzelnica, na którą ówczesny Kreisauusschuss udzielił bezprocentowej pożyczki pod warunkiem, że budynek ten służyć będzie wyłącznie towarzystwom niemieckim.

Następnie przemawiał p. dr. Siokało, starosta wągrowiecki, złożywszy serdeczne życzenia, wznioł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

Po tem złożył serdeczne życzenia hr. Bogdan Czapski ze Smogulca, prawnuk pierwszego założyciela bractwa, zarazem obdarzył braci rycerzy pp. Remleina i Radzewicza wspaniałymi łańcuchami i ofiarował gwóźdź pamiątkowy.

W dalszym ciągu składali życzenia: p. Drogowski z Głogowina, obdarzył on również wspaniałym łańcuchem królewskim, obecnego króla kurkowego p. Zielińskiego, burmistrz p. Biendara imieniem miasta Gołańczy, por. rez. p. Skibiński za Tow. Powstańców i Wojaków, złożył również gwóźdź pamiątkowy, prezes Bractwa Strzeleckiego w Wągrowcu pan Magdziarz, także ofiarował gwóźdź pamiątkowy, p. Kozłowski prez. Bractwa Strzeleckiego w Kcyni, przedstawiciel „Głosu Wągrowieckiego” wydawca i redaktor p. Kubanek, p. Wojciechowski, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego” redaktor p. Kobiński, złożył w darze dzbanek kryształowy.

Telegramy z życzeniami nadesłali pp.: były prezes Bractwa Strzeleckiego w Gołańczy Antczak, dr. Lakner z Poznania i dr. Kuliński z Wągrowca. Pióro prowadził komisarz obwodowy p. Kłos z Obornik.

Prezes p. Dzierzowski, dziękuje za złożone dary i życzenia, następnie zamyka uroczyste posiedzenie i zaprasza na wspólny obiad do Strzelnicy.

Po obiedzie odbyło się strzelanie do tarcz o premje, pierwszy strzał na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej do tarczy honorowej, dał starosta p. dr. Siokało, drugi strzał na cześć Bractwa Strzeleckiego w Gołańczu imieniem hrabiego Czapskiego, dał p. Malak, trzeci strzał na cześć miasta prezes p. Dzierzowski. Następnie rozpoczęło się strzelanie braci kurkowych. W tym czasie odbywał się w parku miejskim koncert, strzelanie o premje z wiatrówek, loteria fantowa i t. p.

Wieczorem odbył się wspaniały pochód z licznymi pochodniami, ku dworcowi i z powrotem

Dalsze obrady Ligi Narodów

Genewa, 8. 9. Zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło dziś przed południem w dalszym ciągu generalną debatę nad działalnością Rady Ligi.

Genewa, 8. 9. Na odbytem dziś przed południem Zgromadzeniu Ligi Narodów litewski premier Woldemaras oświadczył, że Liga Narodów winna zwracać mniej uwagi na wojskowe rozbrojenie niż na ogólną organizację pokoju.

Pozatem mówca zachęcał państwa do neutralności.

Delegat norweski Hambro zaatakował ostro niektóre metody postępowania, prowadzone przez wielkie mocarstwa.

Mówca wystąpił z krytyką tego, iż podczas sesji zwyczajnej Rady Ligi przedstawiciele mocarstw łacarniejszych omawiają w toku tajnych narad najważniejsze problemy europejskie i w ten sposób odsuwają je poniekąd od Ligi Narodów.

W końcu Hambro dał wyraz nadziei, że również i wielkie mocarstwa zechcą uznać stałe i obowiązkowe rozjemstwo trybunału haskiego.

Obrady trwają w dalszym ciągu.

Genewa, 8. 9. Rada Ligi przyjęła na dziś-

się posiedzeniu sprawozdanie prezydenta Villegasa w sprawie polskiego „port d'attaché” w Gdańsku.

Zgodnie z wnioskiem polskim postanowiono nie rozpatrywać powyższej sprawy na obecnym posiedzeniu Rady.

Sprawozdawca domagał się odłożenia kwestji tej aż do sesji grudniowej.

Po dłuższej dyskusji, w której kilkakrotnie zabierał głos minister Strassburger, prez. Sahn i min. Stresemann, postanowiono nałożyć na Polskę obowiązek pisemnego oświadczenia się w tej sprawie do 15 października oraz zalecono przeprowadzenie w Gdańsku rokowań porozumiewawczych.

Gdyby rokowania te nie doprowadziły do porozumienia, komisja morska Ligi Narodów stwierdzi jeszcze przed sesją grudniową, czy port w Gdyni jest, w myśl deklaracji gdańskiej, wykończony tak dalece, by stan obecny mógł ulec zmianie w myśl wniosku gdańskiego.

Stwierdzono zgodnie, że Polska zawsze będzie mogła swoje statki wojenne poddawać reperacji w stocznich gdańskich.

Dalsza dyskusja w Zgromadzeniu L. N.

Genewa, 8. 9. Dzisiejsze posiedzenie przedpołudniowe Zgromadzenia otwarte zostało krótkim przemówieniem przewodniczącego Guanego który zakomunikował, że 15 września przedpołudniem Zgromadzenie powzięło decyzję w sprawie ponownej wybieralności Belgji do Rady Ligi Narodów, a tegoż dnia po południu odbędą się

wybory niestałych członków Rady.

W dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem z działalności Ligi Narodów. Przemawiali kolejno delegat Litwy Woldemaras i przewodniczący parlamentu norweskiego Hambro, który ostro zaatakował wielkie mocarstwa, zarzucając im prowadzenie zakulisowej polityki.

Redakcja „Kattowitzer Zeitung“

ośrodkiem akcji antypaństwowej

Katowice, 8. 9. Wielkie wrażenie wywołała tutaj rewizja dokonana z polecenia prokuratora w zakładach „Kattowitzer Zeitung”. Władze bezpieczeństwa zlikwidowały dalszy ciąg afery szpiegowskiej zainaugurowanej przez Lukaschka. Pomimo ówczesnego rozbicia bandy szpiegów działania przeciwpiaństwowe nie ustawały. W związku z rewizją w „Kattowitzer Zeitung” aresztowano Reinholda Wildermutha (budowniczego) oraz Erwina Lobera, mającego obywatelstwo polskie. Pełnił on 14 lat obowiązków dyrektora

„Kattowitzer Zeitung.”

Obaj aresztowani starali się wydobyć od podoficerów załogi katowickiej dokumenty wojskowe, obiecując wysokie wynagrodzenie. Władze bezpieczeństwa posiadały dowody, że schadzki szpiegów odbywały się w „Kattowitzer Zeitung” oraz w biurach lokalu „Kados” przy ulicy 3-go Maja 12. Do organizacji szpiegowskiej należał także radca prawny „Kattowitzer Zeitung” Brebeck, który podobno zbiegł na Śląsk Opolski.

Wybuch benzyny u p. Cytryny

Warszawa, 8. 9. Wczoraj w południe, w składzie aptecznym Samuela Cytryna, przy ul. Leszno 113, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, nastąpił silny wybuch benzyny, nagromadzonej w piwnicach pod sklepem, jednocześnie zaś powstał olbrzymi pożar.

Rozsadzone siłą wybuchu sklepienie piwniczne zapadło się wraz z całym urządzeniem magazynu, a olbrzymie węże ognia i kłęby dymów przedarły się do mieszkań na piętrach. Zawaliło się również sklepienie w sąsiednim pustym sklepie.

W pierwszej chwili po wybuchu powstał w całej kamienicy popłoch, który się zamienił rychło w panikę ogólną, gdy olbrzymie kłęby gryzących dymów wypełniły klatkę schodową i mieszkania i uniemożliwiły lokatorom wyższych pięter ucieczkę. Na szczęście nadbiegły spiesznie dwa oddziały

straży ogniowych i bardziej zagrożonym lokatorom ułatwiły ucieczkę po drabinach. Jednocześnie rozległa się wieść wśród domowników, że w zawałonych piwnicach i sklepach było kilkanaście osób, z których kilka osób musiało już się udusić. Zjawili się również trzy karetki pogotowia.

Akcja ratunkowa straży poszła bardzo sprawnie. Odważni strażnicy dotarli w maskach do piwnic i strumieniami wody szybko zalali ognisko ognia. Po upływie 20 minut pożar zlikwidowano.

Ciężko poparzonych jest 5 osób, między innymi właściciel sklepu Laskowski i robotnik z gazowni Józef Szyrecki. Wszystkich odwieziono do szpitala.

Skład apteczny zniszczony jest prawie doszczętnie. Ucierpiał również mieszkania na piętrach od kłębow dymu.

Pięciolecie polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Warszawa, 8. 9. Polskie lotnictwo komunikacyjne obchodzi piątą rocznicę swojego powstania i może się poszczycić dodatnimi wynikami pracy.

Aparaty polskich linii lotniczych przeleciały w tym czasie 3 miliony kilometrów, przewożąc 23000 osób, 450 000 kg bagażu i towarów oraz

10 tys. kilo poczty.

Regularność lotu polskich płatowców komunikacyjnych dochodziła do 95 proc., przyczem przez cały okres 5-cio letni żaden z pasażerów nie utracił życia ani też nie zginęła najdrobniejsza przesyłka.

Stanowi to niewątpliwie swego rodzaju rekord.

prawionej na intencję Bractwa jubilat.

Po mszy św. udano się powtórnie do Strzelnicy i rozpoczęto dalsze strzelanie o premje. Wieczorem Zarząd miejscowy rozdał nagrody zwycięzcom i serdecznie pożegnał gości, którzy przybyli na obchód.

Propozycje Polski w Genewie

Genewa, 7. 9. (Szwajcar. Ag. Telegr.). Polski plan paktu o nieagresji, który od 4 dni żywo zajmuje ogół delegacji, ma formę zwykłego oświadczenia, które brzmi:

Art. 1. Wszelka wojna, mająca na celu rozstrzygnięcie konfliktu między narodami, jest i pozostaje niedozwolona.

Art. 2. Wszelki konflikt między narodami winien być załatwiony przy pomocy środków pokojowych.

Genewa, 7. 9. Hawas. W następstwie rozmów pomiędzy przewodniczącymi poszczególnych delegacji możliwe jest, że projekt polski stanie się wspólną deklaracją Polski i wielkich mocarstw.

Doradcy prawni delegacji francuskiej, angielskiej, polskiej, niemieckiej i włoskiej rozważali w ciągu dzisiejszego popołudnia szczegóły projektu polskiego w celu ustalenia tekstu jego w taki sposób, aby wszystkie państwa reprezentowane przez wzmiankowane delegacje, mogły się nań zgodzić.

Berlin, 7. 9. „Berliner Tgblatt“ podaje, że delegacja Polska wręczyła już projekt swój wszystkim delegacjom w Genewie.

Min. Sokal odbył konferencję z Chamberlainem, Briandem, a następnie z dr. Stresemannem, który wygłosił przemówienie prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

Narazie nie wiadomo, kiedy będzie przemawiał Chamberlain.

Dziennik zastanawia się dalej, w jakim stosunku pozostaje projekt holenderski do projektu polskiego i uważa, że akcja holenderska jest samodzielną i nie pozostaje w związku z propozycją polską.

Koła angielskie usiłują, jak pisze dziennik, zmniejszyć znaczenie kroku Holandji i uważają go tylko za manewr Holandji pod adresem Belgji. Minister holenderski chciał bowiem w ten sposób poprawić atmosferę polityczną w stosunkach z Belgją, które ostatnio doznały napięcia z powodu odrzucenia przez senat holenderski korzystnego dla Belgji układu.

Propozycja polska nie powołuje się na protokół genewski, lecz na rezolucję zgromadzenia Ligi z roku ub., która domaga się rozszerzenia zasady arbitrażu. Ponadto Polska domaga się uznania wojny agresywnej za zbrodnię międzynarodową.

Dziennik pisze dalej, że Niemcy nie zgodzą się wprowadzić na pakt ogólny, któryby prowadził drogą okólną do gwarancji granic Polski, niemniej jednak będą obiektywnie i bez zastrzeżeń badały propozycję zarówno holenderską, jak i polską, nie kierując się sugestiami Chamberlaina ani też nieufnością wobec Polski.

„Vossische Ztg.“ donosi, że delegacja polska zdobyła już 20 głosów, popierających projekt Polski.

Dziennik jest zdania, że większość państw, popierających Polskę, należy do małej ententy i grupy państw bałtyckich.

Co się tyczy stanowiska Francji, to dzienniki dzisiejsze donoszą za Agencją Tel. Union, że istnieje rzekomo poważna rozbieżność zdań w łonie delegacji francuskiej pomiędzy Briandem z jednej strony, a Paulem Boncour i Loucheurem z drugiej strony.

Briand według tych doniesień sprzeciwia się rzekomo projektowi polskiemu. Dzienniki dodają wreszcie, że Briand odnosi się wprawdzie ze sympatią do idei wnioskodawców, ale przede wszystkim iść będzie po wspólnej linii mocarstw locarneńskich.

„Vorwaerts“ atakuje prasę niemiecko-narodową za opór jej przeciwko projektowi polskiemu, podkreślając, że stanowisko takie może potwierdzić słuszność zaniepokojenia Polski. Niedorzeczne jest dopatrywać się w projekcie polskim intryg, zwróconych rzekomo przeciwko Niemcom.

„Kreuz Ztg.“ w dłuższym artykule, poświęconym sytuacji w Genewie, oświadcza, że wystąpienie Holandji o tyle nie jest niebezpieczne, że Anglja nie dopuści do wznowienia protokołu genewskiego, polska akcja natomiast kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa i może doprowadzić do pomyslnego dla Francji i Polski wyniku.

Ostatnie wypadki w Paryżu po demonstracjach na rzecz Sacco i Vanzettiego oraz po targu francusko-sowieckim z powodu wystąpienia Rakowskiego wskazują na to, że przyjazne stosunki pomiędzy Francją i Rosją mogą się skończyć.

W tym wypadku powstałby blok państw bałtyckich i Polski, stojący pod protektorem zarówno Anglii, jak i Francji, któreby to wyzyskały dla celów polityki antysowieckiej.

do którego zmierzała dotychczas dyplomacja sowiecka.

Ostatnia wizyta min. Cielensa w Kownie, której celem miało być wedle jego wynurzeń, zawarcie sojuszu estońsko-litewsko-litewskiego, wywołała w Estonji wzburzenie, w Warszawie zaś nawet nie wywołała zdziwienia. Natomiast Moskwa oświadczyła krótko i szorstko, że o takim sojuszu nie może być mowy.

Co się zaś tyczy Litwy, to premier litewski Waldemaras oświadczył min. Cielensowi, że o ściślejszych gospodarczych stosunkach litewsko-litewskich nie ma mowy, dopóki nie zostaną uregulowane stosunki polsko-litewskie. Na Litwie zatem spotkał się Cielens z zupełną odmową i to już po raz drugi.

Wywody swoje kończy autor konkluzją, że Cielens doprowadził Litwę do izolacji. Polska, Estonia i Finlandja niezadowolone są z jego polityki i z troską śledzą zbyt rosyjską orjentację Litwy, która może doprowadzić do nowych zakłóceń w Europie wschodniej.

Upośledzenie szkolnictwa polskiego w Gdańsku

Gdańsk, 7. 9. „Gazeta Gdańska“ ogłasza w dzisiejszym wydaniu memoriał, opracowany przez posła polskiego do Sejmu gdańskiego, dr. Kubacza, a przedłożony następnie przez Koło Polskie wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, w sprawie upośledzenia ludności polskiej W. M. Gdańska w dziedzinie szkolnictwa.

Memoriał ten, powołując się na postanowienia konstytucji W. M. Gdańska, charakteryzuje smutną dolę ludności polskiej Gdańska, której w praktyce władze gdańskie odmawiają równouprawnienia, zagwarantowanego jej teoretycznie w Konstytucji. Przepisy Konstytucji w praktyce nie zostały dotąd przeprowadzone w wielu dziedzinach, a zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. Memoriał wykazuje na szeregu przykładów niehigieniczne pomieszczenie szkół polskich, podkreśla, że podręczniki i mapy szkolne są ułożone w języku i duchu niemieckim, a nauczycielami w szkołach są po większej części Niemcy, władający bardzo słabo językiem polskim. Są to przeważnie Niemcy, wydani jako optanci na rzecz Niemiec z Polski.

W dalszym ciągu memoriał podkreśla, że zgłaszanie dzieci polskich do szkół polskich jest systematycznie utrudniane przez władze szkolne W. M. Gdańska, które zniechęcają i odstraszają rodziców Polaków od zgłaszania dzieci do szkół polskich. Na poparcie twierdzeń, przytoczonych w memoriale, autor jego podaje cyfry zapisów do szkół polskich poczynając od r. 1922. W roku 1922 zgłoszono do szkół polskich 1178 dzieci, w latach następnych liczba ta stale spadała i w r. 1927 wykazuje zaledwie 183 dzieci.

Okrucieństwa wojsk niemieckich w Belgji

Berlin, 8. 9. Brukselski „Peuple“ zamieszcza sensacyjny artykuł belgijskiego ministra spraw zagranicznych Vandervelde'a, który na oświadczenie „Frankfurter Zeitung“ z dnia 1. 9., że morderstwa zakładników belgijskich przez wojska niemieckie są kłamstwem i czcym wyśmiewaniem, dowodzi na podstawie szeregu akt, że w dn. 23 sierpnia 1914 r. Niemcy wymordowali w Dinant 674 osoby cywilne, w tem 44 starców od 66—88 lat, 69 kobiet od 16—88 lat i 50 dzieci od wieku niemowlęcego do 15 lat.

Trade-Uniony przeciw komunizmowi

Edynburg, 7. 9. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu Trade-Unionów odbyła się dyskusja nad rezolucją, popieraną przez komunistę Pollity, a domagającą się powołania komisji dla zbadania całokształtu zagadnienia przyszłej polityki kierownictwa, struktury i ruchu Trade-Unionów. Zwalczając energicznie tę rezolucję w imieniu rady generalnej Trade-Unionów, przywódca kolejarzy Thomas oświadczył, iż rada generalna gotowa jest stawić czoło temu nowemu atakowi ze strony kwatery komunistów w Londynie, lub w Piotrogradzie. W głosowaniu rezolucję odrzucono olbrzymią większością głosów.

Paryż, 7. 9. „Echo de Paris“ donosi via Sztokholm, że Bucharin przedłożył komitetowi wykonawczemu sprawozdanie, w którym jest powiedziane, że Europa już dojrzała do rewolucji(!). Rewolucja światowa rozpocznie się we Francji; cała uwaga trzeciej międzynarodówki musi się skierować na Francję.

Przeciw polityce Cielensa

Gdańsk, 7. 9. „Baltische Presse“ zamieszcza dziś obszerną korespondencję swego przedstawiciela w Helsingforsie, poddającą surowej krytyce politykę zagraniczną obecnego lotewskiego ministra spraw zagranicznych Cielensa. Korespondent stwierdza na wstępie z ubolewaniem, że minister Cielens zerwał w zupełności z polityką swych poprzedników ministrów Mejerowicza i Ulmani a których zasadą było nawiązanie przyjacielskich stosunków z sąsiadami kraju. Minister Cielens idzie własną drogą, która jednak nie prowadzi do dalszych rezultatów. Polityka min. Cielensa wywołała wielką niechęć i złe wrażenie. Również w Estonji oraz w prasie lotewskiej, z wyjątkiem dzienników niemiecko-lotewskich, spotkała się ona ze zdecydowaną ujemną oceną. Faktem jest — stwierdza dalej korespondent, — że polityka ministra Cielensa doprowadziła do rozluźnienia stosunków lotewsko-finlandzkich, rozbija ona wspólne interesy państw bałtyckich i świadomie czy też nieświadomie dąży w kierunku,

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

71)

— Wszakże znasz moją gorliwość dla sprawy naszej wiary, znasz także moją gotowość i odwagę; gdy chodzi o osiągnięcie dobrego skutku — postanowiłam więc, dziś raz jeszcze spróbować. Idę do sułtana i spodziewam się zastać cię tu jeszcze gdy wrócę, by powiedzieć ci, co zrobić zdołałam.

— Niech cię prowadzi moje życzenia, dostojna księżno — odpowiedział Szeik ul Islam i skłonił się przed Roszaną, która postąpiła teraz ku drzwiom, prowadzącym do pokoju przyjęcia do prywatnego gabinetu sułtana. Przy drzwiach tych ukazał się dwaj paziowie, którzy usunęli ciężką portjerę, podczas gdy wszedł marszałek dworu, by poprosić księżnę do przyległego gabinetu.

W tym chłodnym, odświeżającym, znajdującym się na środku wodotryskiem, ulubionym pokoju sułtana, siedział Abdul Azis przy małym stoliku, na którym stała jeszcze przed nim ozdobna filiżanka z kawą i obok leżała na wpół wypalona fajka. Jego rozstrojony stan zdrowia nie pozwalał mu wiele używać tytoniu. Próbował on i coraz to sięgał po fajkę, jednak tylko na chwilę.

W gabinecie paliło się zawsze światło, gdyż zastony obydwóch okien prawie zawsze były spuszczone, ażeby promienie słoneczne nie przenikały do środka.

Sułtan miał na sobie, podobnie jak Szeik ul Islam czarny europejski ubiór.

Kiedy księżna weszła, podniósł się Abdul Azis i wyszedł naprzeciw niej z grzecznym ukłonem.

— Jak się miewa moja droga kuzynka? — zapytał i zaraz ją zaprosił, by zajęła miejsce obok niego na zydełku.

Roszana odpowiedziała na to zaproszenie i była bardzo ujmującą w obejściu się z sułtanem.

— Cieszy mnie, że cię tak dobrze znajduje, drogi mój wuju i sułtanie — rzekła. — Dawno już wzdychałam mieć możność z tobą jaki kwadrans spokojnie porozmawiać. Dzisiaj udzieliłeś mi tę łaskę.

— Jestem ciągle troskami i sprawami państwa obarczony, księżno, nie mam ani jednej godziny czasu na prawdziwy odpoczynek! — uskarżał się Abdul Azis — Istotnie, nie jest to wcale szczęście do pozazdroszczenia, być sułtanem. Jednak powiadam ci: kiedy raz wstąpiłem na tron, kiedy zostałem władcą wszystkich prawowitnych, chcę nim być z niezachwianą i nieograniczoną władzą, do końca mego życia.

— Allah niechaj cię jeszcze jak najdłużej zachowa — dodała księżna, kłaniając się.

— Doniesiono mi, że syn księcia Murada, Saladdin, żyje jeszcze — ciągnął dalej sułtan — nie życzę sobie, żeby chłopca niepokojono jakimikolwiek ścianami. Tak samo jak chciałbym widzieć syna mego, księcia Jussufa Izzedyna, wolnego od wszelkiego niebezpieczeństwa, wtedy gdy oczy zamknę, również pragnąłbym, usunąć od księcia Saladyna, grożące mu niebezpieczeństwo.

— Nowy dowód twej nieskończonej wspaniałomyślności, drogi mój, wysoko ceniony wuju i sułtanie — rzekła Roszana — jednak nie sądzę, że ty jeden tylko troszczysz się o członków twego domu i o

twoich poddanych; o tobie i o twej łasce myśli wielu z wdzięcznością. Siostrenica twoja z uwielbieniem spoglądająca na twoje rządy, myśli jakby ci mogła zrobić przyjemność, rozrywkę, by dać dowód swej prawdziwej wdzięczności.

— Myślałaś o tem?

— Czy cię to dziwi, najłaskawszy mój wuju i sułtanie? Roszana jedno ma tylko życzenie: by ci za twoją łaskę złożyć u nóg swe dzięki. Zbliża się święto Bejramu, wesół dzień wszystkich prawowitnych, który do twoich wysokich kobiecych pokoi sprowadzi wybraną z piękności i przymiotów odaliskę. (Rok rocznie z okazji święta Bejramu wybierają i sprowadzają do haremu sułtana nową kobietę.) Z odległych stron mieszkańcy musieli aż dotąd przysłać swoje najpiękniejsze córki, a łaskawa sułtanka Walida umiała robić z pomiędzy nich dla ciebie najlepszy wybór — obecnie uległej ci siostrenicy Roszanie przyszła myśl by ci także sprowadzić do tego szupłego państewka nadzwyczajną piękność. Sułtan uśmiechnął się — uśmiech ten jednak był zimny — tak świeci zwykle światło na wpół wygasłego płomienia. — Spójrz na ten obraz potężny wuju i panie — ciągnęła dalej księżna i wyjęła fotografię z aksamitnego pudełka, by ją przedstawić sułtanowi. — Nigdy jeszcze nie widziałam piękniejszej istoty. — Sułtan wziął do ręki fotografię i przyglądał się.

Roszana obserwowała wrażenie, jakie ta na nim robiła.

— Kto jest ta dziewczyna? — zapytał.

— Na imię jej Rezia, najłaskawszy wuju i sułtanie, jest sierotą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W Dinant Niemcy rozstrzelali również 77 zakładników w tym 88-letnią staruszkę, wdowę Pinsmalle, siedmiu starców ponad lat 70 i 7 niemowląt od 3 miesięcy do 2 lat.

Rozstrzelanie zakładników w Dinant nastąpiło jedynie dla zaspokojenia niemieckiej żądzy okrucieństwa, ponieważ, jak pisze Vandervelde, Niemcy wzięli zakładników jeszcze przed potyczką z regularnym wojskiem francuskim i wymordowali ich już po odniesieniu zwycięstwa.

Zwołanie Sejmu i Senatu

Warszawa, 7. 9. Prezydent Rzplitej podpisał wczoraj rozporządzenia o zwołaniu Sejmu i Senatu na posiedzenie nadzwyczajne. Rozporządzenie będzie ogłoszone w „Monitorze” w terminie przez konstytucję ustanowionym, t. j. przed 10 b. m. „Głos Prawdy” donosi, że otwarcie sesji sejmowej nastąpi 22 września.

Samolot „Old Glory” w niebezpieczeństwie

Nowy Jork, 7. 9. O godz. 8,30 rano, według czasu środkowo europejskiego, samolot „Old Glory”, lecący nad oceanem Atlantyckim, zaczął podawać sygnał SOS, („save our souls” — „na pomoc”).

Londyn, 7. 9. Spieszący na pomoc statek „Carmania” donosi, że samolot znajduje się o jakieś 275 kilometrów przed jego kursem. Załoga „Carmanji” spodziewa się dotrzeć do miejsca katastrofy na krótko przed zachodem słońca.

Hamburg, 7. 9. W związku z sygnałami Sos z „Old Glory” obserwatorium w Hamburgu donosi, że samolot znalazł się w okolicach krytycznych, gdzie zimne prądy powietrzne, idące od bieguna północnego, ścierają się z atmosferą równikową. Panują tam ostre wiatry południowo-zachodnie z częstymi opadami.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Złoża rudy żelaznej

Poznań, 7. 9. W majątku Huta (Poznańskie) należącym do przejętych przez państwo dóbr książęcych Turn-Taxis, natrafiono na złoża rudy żelaznej o 60 proc. wydajności żelaza. Wydobywanie rudy w pełnym toku.

Sprawa „franc-tireurów”

Berlin, 7. 9. „Deutsche Allgemeine Ztg.” donosi, że spór niemiecko-belgijski w sprawie partyzantów (franc-tireurów) będzie umorzony drogą wydania wspólnego komunikatu przez państwa, które uczestniczyły w pakcie lokarneńskim.

Transjordanja niepodległym państwem

Londyn, 7. 9. „Times” donosi z Jerozolimy, że ogłoszony tam został projekt umowy między Anglią a Transjordanją, przyznający Transjordanji zupełną niezawisłość pod emirem Abdulem i jego synem emirem Talalem, jako następcą. Anglia przyrzeka dostarczenie potrzebnych doradców technicznych. Emir przyrzeka, że zwoła zgromadzenie ustawodawcze, złożone z 25 członków. Z łona tego zgromadzenia zamianować ma emir gabinet, składający się z 5-ciu ministrów.

WERA

(Kartka z życia)

(Dokończenie)

— Spokojnie... spokojnie... Ja pogardzać? dlaczego?

— Bo... bo... pokochałam tego, kogo nie powinnam kochać, bo zamiast starać się zapomnieć, myślę o nim, bo i was i siebie zaplałam w matnię, której wyjścia nie widzę — zaliła się, a łzy gorzkie i gorące płynęły jej po twarzy. Nie próbowała ich wstrzymać.

Ale mężczyzna wie, że nie wolno dawać folgi zbyt niemu rozżaleniu.

— Wero — prosi — po co te przypuszczenia, nie mające podstawy. Nie pogardzamy, ale szanujemy ciebie, że potrafiłaś oprzeć się, że znalazłaś siłę, odrzucić uczucie, któreby ci jako Polce ubliżało.

Ale dziewczeczka łkała.

— Ty nic nie wiesz, ty nie wiesz, że gdyby nie Zośka, nie jej śmierć, może już byłabym daleko stąd... tam... w cerkwi... u wrogów. I najwięcej mi wstyd i boli mnie to, że Zośka, ten pustak, wołała śmierć, niż sprzeniewierzenie się, wtedy gdy ja!...

— I wtedy ja!... nie to boli, niż sam fakt, że nie wolno mi zostać żoną ukochanego, nie wolno należeć do niego. Dopiero śmierć Zośki otworzyła mi oczy na moje postępowanie, dopiero ukazała mi moją niegodziwość...

Przerwał jej.

— Wero, nie mów dalej w podobny sposób, i nie powiększaj winy, która prawie nie istnieje. Uczuciu rozkazywać nie można, a tylko walczyć przeciwko niemu.

— I jeżeli jesteś winną, to tylko w tem, że nie umiesz zdobyć się na wysilek woli i nie myśleć o nim... Więc powinnaś o ile możliwości starać się odganiać wspomnienia i myśli niesfor-

Waldemarasz zaproszony do Włoch

Wiedeń, 7. 9. „Neue Freie Presse” donosi z Kowna, że Mussolini zaprosił litewskiego prezesa, ministrów, Waldemarasa, do zwiedzenia Włoch. Waldemarasz uczyni zadość zaproszeniu natychmiast po sesji Ligi Narodów. Wyjedzie on z Genewy wprost do Rzymu. W czasie wizyty Waldemarasa w Rzymie, toczyć się będą także rokowania z Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu. Równocześnie będzie prowadził Waldemarasz rokowania w sprawie traktatu handlowego.

Skutki prowokowania uczuć religijnych

Berlin 7. 9. W oddziale sztuki religijnej berlińskiej wystawy sztuk pięknych była woskowa rzeźba J. Thoraka, przedstawiająca w nadnaturalnych proporcjach ukrzyżowanego Chrystusa, traktowanego kubistycznie i z fantastycznie powykreślanymi członkami. Dzieło to obrażało chrześcijańskie, tradycyjne pojęcie o Zbawicielu. W ciągu nocy wczorajszej nieznany sprawca rozbił rzeźbę na drobne kawałki.

Wycieczka górnoślązaków

Warszawa, 7. 9. Dziś przybyła do Warszawy wycieczka Górnoślązaków ze Śląska Opolskiego w liczbie 60 osób.

Organizacją wycieczki, która w ciągu 2 tygodni zwiedzi Polskę, zajmuje się Z. O. K. Z.

Trzęsienie ziemi w Japonji

Tokio, 7. 9. Silne trzęsienie ziemi, trwające kilka minut, nawiedziło znaczną część Japonji centralnej.

Dotychczas nie zgłoszono ofiar w ludziach.

Ucieczka białego niedźwiedzia

Hamburg, 7. 9. W porcie hamburskim uciekł ub. nocy ze swej klatki na parowcu „Leo” biały niedźwiedź przeznaczony dlałipskiego ogrodu zoologicznego.

Po długich poszukiwaniach na morzu znaleziono go w odległości 15 kilometrów od Hamburga.

W chwili, gdy chciał wyjść z wody na ląd, zastrzeliła go policja portowa.

Sprawy sporne pomiędzy Litwą i Niemcami

Gdańsk, 7. 9. „Baltische Presse” donosi z Kłajpedy ze źródeł litewskich, że Waldemarasz odbył z min. Stresemannem dłuższą konferencję na której stwierdzono, że między Litwą i Niemcami istnieje 28 spraw spornych.

Konferencja nie doprowadziła do wyjaśnienia żadnej z tych spraw, można więc powiedzieć, że napięcie stosunków niemiecko-litewskich po tej konferencji raczej się wzmoгло.

Liczniki telefoniczne — przyczyną dymisji

Warszawa, 7. 9. Wobec wadliwego funkcjonowania liczników telefonicznych, inspektor rządowy przy „Pascie”, inż. Jasiński, zgłosił swą dymisję.

Posel amerykański dla powodźian

Warszawa, 8. 9. Posel amerykański Stetson złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych kondolencje z powodu katastrofy powodzi w Małopolsce a na ręce ministra spraw wewnętrznych nadesłał 5.000 zł na dzieci powodźian.

Miód żywi i leczy

Przetwarzanie nektaru w ulu. Kiedy robotnica powraca z pola z nektarem, zwykle ze zmęczenia pada na mostek ula, ciężko oddychając; po chwili zaś wchodzi do ula, dostaje się na pobliski plaster i wyrzuca nektar z pęcherzyka miodowego do trąbki. Równocześnie młoda mucha, niezdolna jeszcze do znoszenia zapasów, odbiera od niej ten słodki ciężar i składa go w komórce pobliskiego plastrza; młode pszczołki, którym dokucza głód, wysuwają w tej chwili języczki, prosząc o odrobinę pokarmu i zanurzają je w trąbce z przyniesionym nektarem. Pozostały nektar albo zabierają inne pszczoły i wciągają do pęcherzyków miodowych, (gdzie podlega znowu działaniu płynów trawiących, nabiera barwy i smaku i coraz bardziej gęstnieje), albo też robotnica sama składa go do komórki. Przy wciąganiu nektaru do pęcherzyków miodowych ułatwia się zeń część wody; wszakże pozostaje jej jeszcze tyle, że nektar, świeżo złożony, jest zupełnie rzadki i przy nachyleniu plastrza na płask wylatuje z komórki jak woda.

Składając nektar do plastrza, pszczoła chowa głowę do komórki i wyjmując ją dopiero wtenczas, kiedy opróżni całkowicie pęcherzyk. Po dokonaniu tego wylatuje niezwłocznie na robotę. Początkowo robotnice składają nektar w którymkolwiek plastrze, później zaś przenoszą go z jednych komórek do drugich tak długo, aż zgęstnieje i przetworzy się w miód „dojrzały”. Przenosząc dojrzały nektar z jednych komórek do drugich, pszczoły przede wszystkim mają na pamięci swe młodsze rodzeństwo, czyli „czerw” i składają zapasy w jego pobliżu. Zapelniony zaś najbliższe komórki, zalewają nektarem plastrzy, oddalone od gniazda; wreszcie, kiedy miód już dojrzewa, układają go w górze plastrów. W czas pomysłny mucha zalewa nektarem nawet te komórki, które matka zaczerwiła, (wyrzuciwszy uprzednio jajeczka czy czerw), opanowana jedną tylko myślą, by zgromadzić jak najwięcej zapasów. Chcąc mieć dużo miejsca na składanie miodu, robotnice w porę pomysłnego miodobrania ograniczają matkę w czerwieniu, nalewając po odrobinie nektaru do komórek w tych plastrach, które przylegają do czerwiu, i w ten sposób zabezpieczają plastrzy przed zaczerwieniem. Zalewają również nektarem komórki w gnieździe, skoro tylko wygryzie się w nich czerw. W czasie miodobrania pszczoły wydłużają komórki, w których składają miód, i nadbudowują je szerzej nadając im przez to pozór komórek trutowych.

Poszywanie komórek w miodem. Kiedy komórki są już zalane prawie do wierzchu, a miód w nich „dojrzeje”, (t. j. zostanie przez pszczoły zupełnie doprawiony i zgęstnieje), mucha „poszywa” je czyli sklepi wieczkami z wosku, zostawiając między miodem a wieczkiem odrobinę próżni. — (Taki miód zwie się miodem „szytym”). Poszywanie zabezpiecza miód od wchłaniania wilgoci i od psucia się. O ile zaś w czasie zimy pszczoły będą potrzebowały wody do rozrzedzania miodu, — odsklepią część komórek, a wtedy miód wchłonie z powietrza dostateczną ilość wilgoci. Miodu **szytego** pszczoły już nie przenoszą. (Na wiosnę przeto, jeżeli w plastrach przy zatorze jest dostatek żywności, w gnieździe zaś już jej braknie, odsklepiamy krawcowe plastrzy, zdejmując z nich wieczka, poczem mucha sama przeniesie miód do gniazda.

Siedziała długo bez ruchu... bez myśli... Gdy wreszcie dźwignęła głowę ciężką, szary zmrok świtu powłóki świat. Od ziemi, niby płachty szaro-brudne podniosły się opary, na wschodzie różowe smugi przeciągnęły się na niebie.

Naraz drgnęła. Do stóp jej przywarła jakaś ciemna postać i od ziemi dobiegł niby zar, gorący szept, nigdy niezapomniany, a tak jej dobrze znany.

— Wero, nareszcie znalazłem cię, nareszcie upilnowałem. Ukryli cię głęboko, ale ja i pod ziemią odszukałbym cię.

— Wero, ja cię tak kocham. Po co ta męka. — Chodź, konie czekają na drodze, stróż przekupiony, pop i bez świadectw da nam ślub.

— Będziesz panią wielką, damą dworu, będziesz mem jedynym szczęściem i ukochaniem. — Chodź.

Była znów bez woli... wszystko pierzchnęło przed pragnieniem szczęścia.

Ostatnim wysiłkiem podniosła głowę i spojrzenie posłała w dal, jakby tam szukała wskazówek.

I w jednej chwili szarpnęła się i rzuciła do drzwi.

— Nie... nie...

— Chodź... tyś moja...

— Nie... nie...

* * *

Nad oparami, ze smugi krwistej wschodu spojrzęły na nią oczy Zośki, oczy trupa, tragiczne, bolesne...

— Nie... nie... ja sama... cofnęła się do drzwi, i szarpnięciem otwarła je, krzyknęła już z wnętrza.

— Nigdy... ja sama...

I jedna tylko ofiara wlatła nad kurhany,

I łaską jest narodu, duch ofiarowany.

Marja Stabrowska.

Przysłowia ludowe na wrzesień

Kiedy wrzesień przyniósł jesień, to i zboże młóca,
Jedni sobie trą na żarnach, drudzy na targ włocea.
Wrześniowa słota,
Miarka deszczu, korzec błota.
Dzień św. Idziego, gdy się wypogodzi,
Cztery tygodnie potem pogoda dogodzi.
Na jarmark św. Idzi,
Biegna szewcy, biegna żydzi.
Wół, osiel, żak i swinia,
Wszystko spieszy do Gostynia.
Święta Regina
Gałęzie ugina.
W dzień św. Reginy
Wabią chłopaków dziewczyny.
Najświętsza Panna się rodzi,
Jaskółka odchodzi.
Przed Bogarodzicą — siej żyto przed pszenicą,
A po Bogarodzicy — weźmij się do pszenicy.
Jakie N. Marji Panny urodziny,
Takie też i imieniny (13 września).
Pogoda na Nikodema,
Cztery niedziele deszczów niema.
Przychodzi św. Mateusz, chmiel z tyczek odziera,
Św. Michał z ula słodki plastr miodu wybiera.
Niech chucha chudeusza,
Kto zdobył Mateusza.
Św. Mateusz:
Siałbym żyto, nie rychto już.
W dzień św. Tekli,
Będziemy ziemniaki piekli.
A po św. Tekli
Będziemy znów kapustę siekli.
W jesieni, prędko gdy liście z drzewa padnie,
To wkrótce zima będzie, każdy zgadnie.
Kto w jesieni swoich bydła nie tuczy,
Ten je w zimie dźwiga,
A na wiosnę wywłóczy.
W jesieni, gdy tłuste ptaki,
Mróz w zimie nie ładajaki.
Gdy noc jasna na Michała,
To nastąpi zima trwała.
Grzmot w dzień św. Michała,
Żywność przyszła, Bogu chwala.
Lichy ten gospodarz, co na św. Michał
Kopy z pola jeszcze spychał.
Ptaszki przed Michałem odleciały,
Będzie ostry grudzień cały.
Święty Michał
Śniegiem kichał.

Tydzień Lotniczy

Pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitejznaczony jest w całej Polsce Tydzień Lotniczy od 4-go do 11-go września.

Tydzień ten ma dostarczyć środków pieniężnych dla przeprowadzenia tych wszystkich zadań, które są ściśle związane z obroną powietrzną naszego Państwa. — Hasłem więc naszym w Tygodniu Lotniczym od 4-go do 11-go września powinna być szczodra ofiara na nasze lotnictwo oraz gremjalne zapisywanie się na członków L. O. P. P. jako jedynej organizacji, służącej rozwojowi i rozbudowie polskiej floty napowietrznej.

W niedzielę dnia 11-go września br. odbędzie się w mieście Wągrowcu i w całym powiecie wągrowieckim kwesta na cele lotnictwa polskiego i rozprzedaż wydawnictw, samolocików metalowych oraz przyjmowanie zapisów na członków L. O. P. P. — W dzień poprzedni rozsprzedawać się będzie nalepki celem udekorowania okien w niedzielę.

Niżej podpisane Komitety apelują do Obywatelstwa miasta Wągrowca i powiatu wągrowieckiego, aby jaknajwydatniej przyczyniło się do powiększenia funduszy na nasze lotnictwo przez kupowanie wydawnictw, nalepek, samolocików oraz przez składanie do puszek kwestarek datków dobrowolnych.

Za Powiatowy Komitet L. O. P. P.
(—) Dr. Słokoła, starosta.
Za Miejski Komitet L. O. P. P.
(—) Kuchczyński, burmistrz.
Za Kolejowy Komitet L. O. P. P.
(—) Inż. Trzeciak.

Z WIELKOPOLSKI

Brzezno Stare, pow. wągrowiecki. (Pożar). W poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 4-ej po poł. z niewiadomej dotychczas przyczyny wybuchł pożar i zniszczył doszczętnie napełnioną tegorocznym zbożem stodołę. Stodoła jest własnością

gospodarza p. Hermanna Koertha, z powodu niskiego ubezpiecz. p. Koerth ponosi dotkliwą stratę. Dzięki energicznej pomocy sąsiadów, pożar umiejscowiono, który wobec gęsto stojących zabudowań mógł przybrać poważne rozmiary.

RUCH TOWARZYSKI

Kolejowe Koło Wągrowiec z okazji tygodnia L. O. P. P. urządza w sobotę, dnia 10 b. m. zabawę taneczną w sali Strzelnicy p. Rosego. O godz. 18-ej wymarsz pochodu z dworca do Strzelnicy. Początek zabawy o godz. 19-ej. Czysty zysk przeznacza się na L. O. P. P.

Z powodu na wzniosły cel prosi o liczny udział Komitet.

Baczność inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne. Walne nadzwyczajne zebranie Związku Inwalidów Wojen. Rz. P. Koło Wągrowiec odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m. o godzinie 1-szej w sali p. Wierzejewskiej.

Na powyższe zebranie powinien się każdy członek organizacji wstawić. Zarząd.

Wentę połączoną z koncertem, własnym bufetem i rozmaitemi niespodziankami urządza dnia 11 b. m. u p. Podlewskiego Towarzystwo Pań Miłośniczek św. Wincentego w Wągrowcu. Ze względu na cel szlachetny oraz na sposobność ochoczej zabawy uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Zebranie Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 11 bm. o godzinie 12 i pół w lokalu p. Sulerzyskiego. Na porządku dziennym prócz aktualnego referatu omawiana będzie sprawa racjonalnego zazimowania pszczół.

O liczny udział tak członków jak i pszczelarzy dotychczas niezorganizowanych również i pań uprasza Zarząd.

Baczność rzemieślnicy rolni pow. wągrowieckiego. Zebranie informacyjne w sprawach projektu kontraktu rolnego dla rzemieślników rolnych, odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. po południu o godz. 2,30 w lokalu p. Podlewskiego w Wągrowcu ul. Kościuszki. Na zebranie przybędą referenci z Bydgoszczy.

O liczny udział Kolegów z powiatu uprasza Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe - Oddział Rzemieślników Rolnych
(—) Bronisław Rafiński, prezes objazdowy.

KRONIKA MIEJSCOWA

Z targu. Dnia 8 b. m. płacono na targu za: f. masła 2,50—2,80 zł, mendel jaj 1,80 zł, mendel ogórków 30—60 gr, pęczek marchwi 20 gr, pęczek cebuli 15 gr, f. pomidorów 60—80 gr, sliwki f. 35—50 gr, ctr. ziemniaków 4,50 zł, gęsi polne 9,00 zł, kaczki 5,00 zł, kurczęta 160—2,00 zł, kury 3,50—5,00 zł. (g)

Ofiara kąpieli w jeziorze Durowskiem. We wtorek, dnia 6 bm. o godz. 10,30 przed południem utonęła, zażywając kąpieli w jeziorze Durowskiem Wanda Wańska, lat 34, córka znanego i ogólnie szanowanego dyrektora Miejskiej Kasy Chorych. Zwłoki wyłowili z toni po dłuższym szukaniu miejscowi rybacy.

Jarmark. Dnia 15 bm. odbędzie się w Wągrowcu jarmark koński, bydłowy i świński. Spęd bydła dozwolony.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: siodlarz Antoni Branza z Łazisk córka; robotnik Franciszek Maćkowski w Nowem córka; krawiec Leon Sawiński w m. syn; ślusarz Stefan Stręk w m. córka.

Zgony: Waldemar Udo Herbert Siewert z Bartodziej 2 lata; Lucja Józefa Witucka w m. 4 miesiące; Edward Banaszak z Nowego 4 miesiące; robotnik Andrzej Szymkowiak z Jabłowa 66 lat; robotnik Piotr Rączkowiak w m. 73 lata; Wanda Wańska w m. 34 lata.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 8 września 1927.

Dolary amerykańskie	9.88—8.87
Dolary kanadyjskie	8.85
Funty angielskie	43.28
Franki szwajcarskie	171.71
Franki francuskie	34.83
Franki belgijskie	24.73
Liry włoskie	48.28
Marki niemieckie	211.46
Guldeny gdańskie	172.20
Guldeny holenderskie	356.88
Korony czeskie	26.40
Szylingi austriackie	125.49

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 7 września 1927 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto nowe	38,75—39,75
Pszenica nowa	47,50—48,50
Jęczmień targowy	33,00—35,00
Jęczmień browarowy	39,50—41,50
Owies nowy	32,00—33,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	60,00—61,50
Mąka żytnia 70% z work. stan.	58,50—60,00
Mąka pszenna 65% z work.	74,00—76,00
Otręby żytnie	25,00—26,00
Otręby pszenne	25,00—26,00
Rzepak	55,00—60,00
Uspokobienie: słabsze.	

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen Poznań, dnia 6. 9. 1927 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Jalówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	000—000
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	146—150
miernie odżywione krowy i jalówki	124—130

CIELETA: (najlepsze tuczone)

średnio tuczone cielęta	190—200
mniej tuczone cielęta	170—180
liche ssaki	000—000

OWCE:

Opasy chlewne:	
jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	162—164
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	154—160
miernie odżywione skopy i owce	130—138

SWINIE:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg.	żywej wagi	280—286
pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	"	270—274
pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	"	246—256
mięsniste svinie ponad 80 kg.	"	226—246

WESOŁY KĄCIK

W sądzie.

Sędzia do oskarżonego: Przyznajecie się, żeście waszej cechy p. X. nie zapłacili.
Oskarżony: Zapłaciłem p. sędzio.
Sędzia: A gdzie macie pokwitowanie?
Oskarżony: Zaginęło mi.
Sędzia: Jaki?
Oskarżony: Jak mógł generał zaginać, to dlaczegoż moje pokwitowanie nie mogło zaginać.

W cudzej skórze.

Duży pan do małego pana: Wiesz pan, nie chciałbym być w pańskiej skórze!..
Mały pan z przestrachem: A to dla czego?
Duży pan: Dla bardzo prostej przyczyny: Nie zmieściłbym się.

Bardzo łatwo.

Pewien jegomość, odwiedzając więzienie, pyta jednego aresztanta, jak się tu dostał?
Aresztant: Bardzo łatwo. Tu ślepy trafi, bo jednego dwóch prowadzi.

Doświadczenie

— Panie Alfredzie, po czym można poznać wiek konia?
— Po jego zębach, łaskawa pani.
— Aha, już wiem... zapewne, o ile ma zęby prawdziwe lub wprowiane...

Przetarg przymusowy.

W dniu 10 bm. o godzinie 2 po południu sprzedawac będą przy ulicy Kolejowej 43:

1 szafę, 1 stół, 1 szafę do książek, 7 krzeseł, 1 dywan, 1 obraz, 1 lampę wiszącą, 2 firany, z jadalni: 1 zegar, 1 lampę wiszącą, 1 stół do zycia, 3 obrazy, 1 dywan, 2 p. firan, 1 pianino, 1 leżankę i firany, 1 szafę i t. d.

najwięcej dającemu za gotówkę w drodze przymusowej licytacji.

Polewczyński
kom. sądowy w Wągrowcu.

REKLAMA

jest dźwignią handlu

za anons opłaca się raz tylko!
klientelę zyska się na zawsze!

Ogłaszaście

w „Głosie Wągrowieckim”

Obwieszczenie o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Na mocy art. 20 ustawy z dnia 33. V. 1924 r. Dz. U. R. P. nr. 61 poz. 609 oraz art. 125 rozporządzenia wykonawczego z dnia 15. 4. 1925 r. Dz. U. R. P. nr. 37, poz. 252, zarządza się co następuje:

Wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1909 a zamieszkalni w Wągrowcu, winni się zgłosić w celu rejestracji w czasie od 15 września do 15 października 1927 r. w Ratuszu pokój nr. 3.

Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia podlega karze w myśl art. 87 powyżej cytowanej ustawy grzywnie do 500,— zł lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Wągrowiec, dnia 7 września 1927 r.

Miejski Urząd Policyjny

(—) Kuchczyński.